

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelony mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 30. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem miesięcznie

mk. 150.

Z przesyłką pocztową mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

KINO „OAZA”

Od wtorku i dni następne.
Pierwszy raz w Sosnowcu!

NA CYRKOWEJ arenie

Tragedja cyrkwki w 6 częściach
ze znakomitą **Rią Marbeck** w roli
wołtyżką w roli tytuł

Od poniedziałku 29 do 4-go września r.b.

„SFINKS” w SOSNOWCU

1-sza serja

W kajdanach Małżeństwa

dramat w 6 częściach w roli głównej MIA MAY

Nad program

Co zazdrość może

farsa

ANONSI Od poniedziałku 5 września ANONSI
2 ga i ostatnia serja

W kajdanach Małżeństwa

Od 30 Sierpnia do 5 Września
w dwóch Serjach

„Romans Pani Sabiny”

z cyklu Książę „X”

Dramat w 5 częściach.

Koniec strajku na kolejach.

Warszawa, 1 września. Rada ministrów o strajkach.

Wydział wykonawczy związku zawodowego kolejarzy rozesłał do wszystkich oddziałów wezwanie do zaprzestania strajku, gdyż wszystkie żądania kolejarzy będą spełnione w ciągu września.

Przed rozesłaniem wezwania wydział stwierdził, iż nikt z kolejarzy nie został za strajk aresztowany ani wydalony.

Warszawa, 1 września. Rada ministrów uchwaliła ogłosić odezwę następującą: „Rząd, licząc się z ciężkim położeniem pracowników państwowych, wywołanym wzrostem drożyzny, podwyższył bardzo wydatnie, kosztem wielu miliardów uposażenie funkcjonariuszy państwowych; między innymi uwzględnił prawie w całej pełni postulat, wysunięty przez kolejarzy, wpływający na przedsiębiorstwa prywatne, aby uwzględniły uza-

Biuro Techniczno-Handlowe
Inżynierowie Rabiński, Maleszewski i W. Jagiełłowicz
w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 4 telefon 64.

Projektują i wykonywują: wszelkie roboty wodociągowo kanalizacyjne, centralnych ogrzewań, budują zbiorniki i filtry, orz z rezerwoary bezpieczne od ognia na benzynę, naftę i płyny łatwopalne **własnego systemu.**

Ceny niskie Wykonanie akuradne.

sadnione żądania swoich pracowników

Prócz tego, rząd podjął kroki dla wstrzymania wzrostu drożyzny, w pierwszym rzędzie zamykając granicę dla zapobieżenia wywozowi żywności poza granice państwa, co zaczyna już wydawać rezultaty.

Mimo to, już po zaspokojeniu domagań się pracowników państwowych, wybuchają lokalne strajki kolejowe z tajnymi komitetami strajkowymi i to w chwili, kiedy zbiera się rada ligi narodów do rozpatrzenia sprawy Górnego Śląska, w chwili, kiedy według autentycznych dokumentów bolszewicy proklamują skrytą i bezwzględną walkę z Polską.

Wskazuje to, iż jest to ruch, kierowany ukrytą ręką, nie mający podłoża ekonomicznego, ruch o celach przeciwpństwowych. Ze tak jest, na to ma rząd także bezpośrednie niezbite dowody.

Rząd, który był wyrozumiały na rozgoryczenie, wywołane ciężkim położeniem ekonomicznym pracowników, nie będzie tolerować akcji, która godzi już w podwaliny i byt państwa i tolerować mu jej nie wolno. Rząd musi kategorycznie

oświadczyć, iż wystąpi z całą energią i w interesie państwa zastosuje z całą bezwzględnością te środki, którymi rozporządza z mocy ustaw.

Pierwsze zarządzenia zostały już wydane.

Porzucający samowolnie pracę funkcjonariusze będą uważani przez to samo za zwolnionych i tracą nabyte dotychczas prawa do dodatku za wysługę lat i do emerytury, nawet gdyby w przyszłości zostali ewentualnie przyjęci do służby państwowej.

Wszelkie akty teroru wobec tych, którzy chcą pracować, będą odpierane przy użyciu siły.

Winni organizowania akcji wroziej państwu będą ścigani z całą surowością prawa.

Rząd jest przekonany, iż w działaniach swych w kierunku utrzymania porządku w państwie znajdzie poparcie ogółu społeczeństwa, znajdzie poparcie także u większości kolejarzy, którzy w ciężkich dniach złożyli już oświadczenia, iż potrafią stać silnie na gruncie państwowym.

Warszawa, d. 31 sierpnia 1921 r.

Rada ministrów.

Liga narodów a sprawy polskie.

Sosnowiec, 2 września.

Sprawy polskie stanowią główne zajęcie ligi narodów: Gdańsk, Wilno, G. Śląsk — oto kwestje, zaprzatające umysły dyplomatów, zgromadzonych w lidze narodów.

Obecnie na plan pierwszy wysunęła się sprawa G. Śląska, z którą mogła się uporać rada najwyższa. Na obu pierwszych posiedzeniach r. ligi narodów stwierdzono kategorycznie, że sprawa

ta jest do załatwienia ciężka, ale mimo to rada ligi ma nadzieję sprawiedliwego jej rozwiązania.

Gdyby istotnie chciano tę sprawę załatwić sprawiedliwie, to nie napotkano by żadnych trudności. Skoro bowiem Niemcy posiadły G. Śląsk siłą, to bez względu na to, kiedy został spełniony, Górny Śląsk należałoby oddać prawemu właścicielowi.

Ale w tym wypadku nie

tyle chodzi o sprawiedliwość, ile o wydanie wyroku, któryby zadowolił wszystkie państwa zainteresowane, a więc: Francję i Polskę, Anglię i Niemcy.

Ze takiego rozwiązania wynaleźć niepodobna — niema dwóch zdań. Prasa niemiecka w swoim czasie krzyczała o wyroku salomonowym i, przytaczając biblijną opowieść o podzieleniu dziecka między dwie matki, żądała przyznania Niemcom całego G. Śląska, albowiem Niemcy, jako prawa macierz tego kraju, nie chcą, by go dzielono. Różnica między matką biblijną a Niemcami była taka, że Niemcy, krzycząc o niepodległości G. Śląska, nie żądały, by go raczej oddano w całości Polsce, lecz przeciwnie chciały go zagarnąć dla siebie.

Jest obawa, że rada ligi narodów, nie chcąc się nikomu narażać, zechce sprawę odkładać, przekazując ją ogólnemu zebraniu członków ligi, lub też, nie będąc skrepowaną traktatem — liga bowiem wyższą jest po nad wszelkie traktaty — rozwiąże sprawę w ten sposób, że ogłosi neutralizację G. Śląska w myśl życzeń Anglii, która już dziś ją popiera jawnie.

Długo zresztą na rozwiązanie zagadki czekać zapewne nie będziemy.

Co do sprawy wileńskiej, którą zajmuje się liga równocześnie, to zdaje się rzeczą pewną, iż dążenie Hymansa do doprowadzenia do bezpośrednich rokowań Litwy z Polską nie da się skutecznie, Litwa bowiem uchyla się od tego. Prawdopodobnie więc liga będzie musiała powrócić do pierwotnego projektu rozwiązania sprawy na zasadzie konsultacji czyli uproszczonego plebiscytu. W tym wypadku wygrana nasza byłaby pewną, gdyż uchwały sejmików i rad miejskich ziemi wileńskiej żądają stanowczo połączenia Wileńszczyzny z Polską.

(s.)

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

W sali „ZAGŁOBA“ ul Kościelna
Czwartek 1, piątek 2 i sobota 3 września o g. 8 i pół

Teatr czarodziejski

BOSKO

mistrz sztuki czarodziejskiej, iluzjonista i spirytysta.

Zupełna zmiana programu.

Ceny miejsc od 80 do 300 mk.

Poprzednia sprzedaż biletów w Cukierni Warsz.

Męczeństwo Polaków w powiecie strzeleckim.

(Korespondencja własna.)

Bytom, 31 sierpnia.

Depesze prasowe przynoszą nieomal codziennie wiadomości o morderstwach politycznych, popełnianych przez Niemców na Polakach na G. Śląsku, osobliwie w powiecie oleskim i strzeleckim. Dotychczas naliczono tych morderstw na osobach, które nie brały udziału w powstaniu, 78 w powiecie oleskim, 75 w powiecie strzeleckim. Także w powiecie opolskim, kozielskim, raciborskim i prudnickim popełniono tych morderstw wiele. Pragniemy podać tu dziś spis męczenników narodowych w powiecie strzeleckim. Powiat ten przy plebiscycie oświadczył się bezwzględnie za Polską pomimo terroru niemieckiego i znacznej ilości emigrantów, bo wynoszącej 7400 osób. Pomimo tego jednak za Polską oddano w powiecie strzeleckim głosów 23.049, za Niemcami 22.226. Gmin oświadczyło się za Polską 79, za Niemcami 43. Bezwzględna polskość tego powiatu jest niezaprzeczoną i nawet Lloyd George, jak wiadomo „dawał” nam na konferencji rady najwyższej część wschodnio-północną tego powiatu. Przy ocenianiu głosów, oddanych za Niemcami w tym powiecie, należy uwzględnić znaczny procent emigrantów, którzy nie-

tylko swymi głosami powiększyli cyfry niemieckie, ale także terrorem zmniejszyli cyfry polskie. Należy także pamiętać o tym, że w tym powiecie, w gminie Wysoka, żyje znany agitator niemiecki centrowiec ks. poseł Glowatzky, podobny renegat jak Ulitzka i Nieborowski.

Przez powiat strzelecki szła w czasie powstania linja bojowa. Pod słynną górą Sw. Anny (miejsce patnicze) toczyły się zacięte boje, a także miejscowości Dolna, Kalinów, Olszowa, Klucz, Zalesie, Sławieć, Gogolin, Kadłub Kamień, Sprzęcice, Staniszcze, wymieniane były często w powstańczych komunikatach bojowych. W tych miejscowościach też popełnili Niemcy najwięcej morderstw, gdy je zajęli po wycofaniu się powstańców.

W myśl umowy z władzami koalicyjnymi, powstańcy wycofali się na linję strefy neutralnej, Niemcy wycofać się mieli za Odrę, a następnie zupełnie z Górnego Śląska. Strefę neutralną zająć miały wojska koalicyjne, a zwłaszcza Anglicy, tymczasem okazało się, że niemiecki selbstschutz pozostał nadal w tych okolicach pomimo formalnego „rozwiązania” tegoż. Bandy te przetrzymywane są przeważnie przez niemiec-

kich magnatów zmskich, którzy wywierają obecnie na ludności polskiej straszną zemstę za to, że oświadczyła się za Polską. Gminy, które głosy swe oddały w większości swej za Polską, zmuszone bywają do różnych świadczeń dla tych band, jak kwaterunki, bezpłatne żywienie bandytów, płacenie ciągłych kar wysokich, bo dziesiątki tysięcy marek, a rabunki pieniędzy, odzieży, żywności bydła, koni, świń, wozów gospodarczych i t.p. są tam na porządku dziennym.

Władze koalicyjne, które o tym wiedzą, gdyż otrzymują szczegółowe raporty i zażalenia, ograniczają się tylko do rejestracji wypadków. Prośby i żądania o pomoc i opiekę wojskową, zbywane bywają odpowiedzią, że zamało jest wojska. Tymczasem w okręgu przemysłowym, gdzie jest spokojnie i Niemcy żyją zupełnie bezpiecznie i nie skarżą się na „terror polski”, tam znajduje się olbrzymia większość wojsk koalicyjnych, marnujących naprawdę czas, kiedy tymczasem w powiatach zachodnich mogłyby spełnić to zadanie, do którego są tu powołane t. j. utrzymanie pokoju i porządku i zapewnienie ludności bezpieczeństwa osobistego.

W chwili, kiedy obraduje rada ligi narodów w Genewie nad sprawą górnośląską, a komisja międzysojusznicza w Opolu śle raporty do Paryża i Londynu, że „na Górnym Śląsku spokojnie i wszystko w porządku”, a komisarz angielski Stuart dodatkowo oświadcza, że „Niemcy tylko się bronią”, niech liczba morderstw, popełnionych na Polakach przez bandy selbstschutzu, świadczy, jak wygląda ta „samoobrona”, popierana moralnie przez Anglię, a na Śląsku nawet czynnie przez niektórych oficerów angielskich, na co są niezbita dowody“.

(Tu korespondent nasz załącza długą listę męczenników narodowych, której dla braku miejsca nie drukujemy. Przyp. red.)

Wszystkie te morderstwa i okrucieństwa popełnił niemiecki selbstschutz. Naczelna straż ludowa posiada odpisy protokołów co do wszystkich powyżej wyszczególnionych zbrodni; protokoły te wyświetlają mniej lub więcej obszernie bestjalstwa selbstschutzu niemieckiego.

Fakty te podane zostały do

wiadomości także rządowi sprzy-
mionym i radzie ligi narodów. Czy jednak będzie to miało jakiś wpływ na przyłączenie tego powiatu do Polski, który w tym kierunku jasno i bezwzględnie woła swą objawą? Po tylu zawodach lud polski na Górnym Śląsku niema już zaufania do sprawiedliwości ententy. Okrutna jest objętność koalicji wobec tego **krwawego plebiscytu** i samowoli band niemieckich. To też nie można się dziwić, że lud ten przeklina dziś tych, którzy wymyślili plebiscyt wraz z ich zasadą „fair play“!..

Jan Przybyła.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczoraj-
szych).

— Specjalny korespondent Havasa z Genewy donosi:

Jeden z członków rady ligi narodów oświadczył wczoraj wieczorem, że według jego zdania rada życzy sobie całkowicie rozwiązać sprawę górnośląską i wziąć na siebie całą w tej sprawie odpowiedzialność. Jeżeli rada potrzebować będzie porady, to potraktuje ją w sposób możliwie przedmiotowy, zasadniczo zaś będzie działała samodzielnie. Na zakończenie powiedział ów członek rady:

„Mam nadzieję, że stosować się będziemy do trafnych słów wypowiedzianych na ostatnim posiedzeniu rady ligi narodów przez lorda Roberta Cecila: bądźmy sprawiedliwi i bez trwogi“.

— „Loueuve“ donosi z Genewy, że przekonanie o konieczności podziału górnośląskiego trójkąta przemysłowego coraz bardziej utrwała się wśród członków rady ligi narodów. Okazuje się tendencja powrotu do starych propozycji rozga-
niczenia, znanych pod nazwą linji hrabiego Sforzy.

— Jak donoszą z kół kemalistycznych, obsadzona została miejscowość Biledjik. O ileby wiadomość ta się potwierdziła, tyły Grecji byłyby poważnie zagrożone.

— Z Irlandji dochodzą wiadomości o nowej fazie pertraktacji angielsko-irlandzkich. Według obiegających tu pogłosek,

do Londynu ma przybyć komisja, złożona z 6 członków gabinetu irlandzkiego, dla prowadzenia pertraktacji z rządem angielskim. Dobrze poinformowani korespondenci twierdzą nawet, że skrajne żywioły sinnfeinistyczne zrzekły się już zdania niezawisłości.

— Wczoraj po południu doszło do nowych poważnych zajęć w Belfascie. Dano liczne strzały rewolwerowe i rzucono bomby. Kilka osób aresztowano. Porządek zosiał przywrócony z pomocą tanków.

— W Indjach w Malabarze został ogłoszony stan wojenny. W miejscowości Pattambe ogień karabinów maszynowych zadał poważne straty powstańcom. Jak donoszą z Bombaju, powstanie było już uprzednio starannie przygotowane. Powstańcy spodziewają się poważnych posiłków z Afganistanu.

— Niemieckie koła nacjonalistyczne prowadzą propagandę w celu zmobilizowania opinii publicznej wolnego m. Gdańska przeciwko decyzji wysokiego komisarza Hakinga, w kwestji kolei gdańskich. Propaganda wszechniemiecka, prowadzona w Gdańsku nie liczy się ani z traktatem wersalskim, ani z konwencją polsko-gdańską, ani z gospodarczą sytuacją wolnego miasta.

Niemcy spłacili już państwu sprzymierzonym ratę odszkodowań w wysokości jednego miljarða mk. w złocie.

Wyrok na mordercę majora Montalegre.

Bytom, 1 września.

We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 11 przed południem odbył się w nadzwyczajnym sądzie koalicyjnym w Tarnowskich Górach dalszy ciąg rozprawy przeciw mordercy majora Montalegre, Leonowi Joschkeemu. Jak wiadomo, sąd na rozprawie dn. 26 u.m. uchwalił przeprowadzić sekcję zwłok zabitego, celem stwierdzenia, czy kula, która spowodowała śmierć, była kulą karabinową czy rewolwerową. Sekcja wykazała, że kula, która zabiła majora Montalegre, była kulą rewolwerową i że pochodziła z rewolweru Joschkego, który zresztą przyznał się do czynu, a jedynie podał, że nie mierzył specjalnie w majora Montalegre. Sąd wydał wyrok za-sądający Joschkego na pięć lat domu karnego.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

140.

Pani Lebet nie śmie prosić męża, aby do jej matki napisał i ztąd posyłał mi do niej z poleceniem, ażeby zechciała zapomnieć dawnych poróżnień i przyszła uściskać swą córkę ciężko chorą.

— Szkoda, że tak spieszyć się muszę — wyrzecz Łucja — gdyż zaczękałabym tu na ciebie matko Elizo... Lecz niepodobna! Mam wykończyć na jutro suknię balową i przynieść ją do Garenne o dziewiątej wieczorem... Rzecz nieprzyjemna chodzić o tak późnej godzinie, ale cóż robić?..

— Uściskaj mnie me dziecię i wracaj do swojej roboty... Ja idę spełnić zlecenie.

Tu obie kobiety ucałowały się wzajem. Łucja pobiegła ku stacji, ale opóźniwszy się, musiała czekać na drugi pociąg, wychodzący do Paryża o czwartej po południu. O wpół do piątej była już w mieście, nie powróciła jednak do siebie, ale kazała się zawieźć na ulicę Ratuszową. Wbiegła z pośpiechem na trzecie piętro jednego

z domów tam położonych i zadzwoniła do drzwi, nad którymi na mosiężnej tabliczce widniał napis:

PRACOWNIA SUKIEN.

Otworzyła jej młoda, dwudziestopięcioletnia może kobieta.

— Ach! Łucja! — zawołała radośnie. — Cóż cię tu do mnie sprowadza?

— Przedewszystkiem powiedz mi droga Antosiu — mówiło dziewczę — czy masz dużo roboty w tej chwili?

— Wypadaloby odrzec, że tak. Wyznam ci jednak prawdę, że nic pilnego nie mam obecnie.

— Zatem zechcesz mi może dopomóc?

— Najchętniej.

— Chodzi tu o wykończenie sukni balowej na jutro, na godzinę dziewiątą wieczorem — mówiła Łucja dalej.

— Rozporządzaj mną według woli.

— Lecz będziesz musiała u mnie nocować...

— Czyż to poraz pierwszy?

— Zjemy razem obiad. Ugotuję mocnej kawy, ażebyśmy nad robotą nie zasnęły. No, bierz kapelusz i jedźmy, fiaker czeka na dole.

We dwie minuty później dziewczęta jechały w kierunku ulicy de Bourbon.

XXXIII.

Matka Eliza rozłączywszy się z Łucją na drodze, wiodącej do Bois-Colombes, przyspieszyła kroku, by wynagrodzić czas stracony na pogadance z dziewczęciem. Idąc drogą, obrzuconą płotem cierniowym, szukała spojrzem ścieżki, przez Łucję wskazanej, jaka miała ją zaprowadzić do celu podróży. Przybywszy do kępy drzew, gdzie na kilka chwil przedtem spoczywał Owidjusz, udając śpiącego, ujrzała wreszcie drózkę, spostrzegłszy zarazem idącego przed sobą w oddaleniu męczężnę, z walizką w ręku.

— Bez wątpienia to ta ścieżyna być musi — rzekła, zwracając się na nią i w kilka chwil spostrzegła w pobliżu gościnniec, wiodący do Paryża.

Przed nią widniały wiejskie budynki, a pośród nich niewielki domek, dzikim winem i bluszczem owity. Tabliczka nad wejściem przybita nosiła numer 41.

— Tutaj zatym — rzekła Joanna, przechodząc wpoprzek drogę.

Domek okolony był warzywnym i owocowym ogrodem. Wdowa Fortier pociągnęła za łańcuch od dzwonka, na głos którego stara, wiejska służąca ukazała się w progu.

— Czego pani żadasz? — spytała, obrzucając przybyłą nieufnym spojrzeniem.

— Przychodzę do pani Lebel... Chcę się z nią widzieć...

— Od kogo? w jakim interesie?

— W interesie jej córki, pani Lebet, właścicielki piekarni przy ulicy Delfinatu.

— Wejdz pani.

Tu wprowadziła przybyłą na facjatę, gdzie znajdowała się pani Lebel, otyła, sześćdziesięcioletnia kobieta.

— Ta pani przybywa od pani Lebet — rzekła służąca, wskazując na Joannę.

— Od mojej córki? — zawołała pani Lebel. — Cóż się tam stało? byłaby słabą?

— Tak, pani — rzekła roznościelka.

— Od jak dawna jest chora?

— Od dwóch tygodni.

— I dopiero po dwóch tygodniach mój miły zięć zawiadamia mnie o tym?

— Nie on mnie przysłał do pani.

Zatym moja córka?

— Tak.

— Wie ona dobrze, iż będąc wypędzoną przez jej męża, nigdy tam nie ukaże się więcej.

— Lecz pani Lebet jest ciężko chorą... ciężko i niebezpiecznie — odpowiedziała Joanna.

— Gdyby nawet miała być bliską śmierci, od czego niech ją Bóg uchwata, nie poszłabym narażać się na zniewagi w domu, który powstał z mego majątku — odparła pani Lebel. Moja córka wie o tym dobrze i dziwię się, że panią przysłała tu do mnie, nie powiadomiwszy o tym swego męża.

— Sądziła ona, iż pani posłyszawszy, jak ciężko jest chorą, zapomnieć zechcesz o dawnych nieporozumieniach.

— Nie... nie zapomnę... nie zapomnę nigdy! — mruknęła z gniewem kobieta. — Nie przyjdę do córki, póki pan Lebet listownie mnie o to nie wezwie, dołączając najpokorniejsze przeproszenie.

Joannie ścisnęło się serce na słowa owej kobiety, u której miłość własna głużyła wszelkie uczucia macierzyńskie. Chciała coś przemówić, lecz pani Lebel ją uprzedziła.

(c. d. n.).



Nasze sprawy.

Apatja inteligencji.

Zagłębie posiada dość liczną inteligencję polską. Zakłady przemysłowe, kopalnie, fabryki zatrudniają tysiące inteligencji urzędniczej; każde miasto: Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Zawiercie, mają liczne rzesze nauczycieli, urzędników, lekarzy, ale tę całą inteligencję, doprawdy, nabić tylko w armatę i wystrzelić!

Niema chyba w całej Polsce zakątka, gdzie inteligencja pędziłaby żywot umysłowy tak suchotniczo, jak tu, w tym Zagłębiu Dąbrowskim.

Niczym jej poruszyć, niczym zainteresować nie można. Oto ciekawe przykłady: do Sosnowca zjeżdżał kilkakrotnie profesor geograf uniwersytetu Jagiellońskiego, Sawicki. Tematy jego prelekcji były bardzo ciekawe. Któż na prelekcje przybył? Nieliczna garstka z pośród nauczycielstwa i trochę młodzieży. A kiedy przyjechał inny profesor historyk Konopczyński to bardzo ciekawym odczytaniem o konfederacji barskiej, przeznaczonym tylko dla inteligencji, to literalnie znalazło się tam z inteligencji 8 osób, pozatym 126 robotników, którzy wykazali, że rozumieją potrzebę wiedzy.

Gdzież się u nas zobaczy inteligenta? w towarzystwach naukowych go niema, na koncertach i prelekcjach niema, w pracy politycznej udziału nie bierze, w społecznej pracy tylko jednostki, jednym słowem, szukać go należy na ulicy, w cukierni lub restauracji, tak, jakby był stworzony po to tylko, aby poza obowiązkową

pracą spacerował i jadł, i opowiadał sobie mniej lub więcej ciekawe bajeczki...

A przecież jesteśmy w okresie budowania na nowo wyzwolonej od niedawna Ojczyzny; przecież życie nam niesie tysiące pierwszorzędnych znaczenia zagadnień politycznych, ekonomicznych, wojennych i wojskowych, socjalistycznych, komunistycznych i Bóg wie, jakich tam jeszcze... Lecz inteligent nasz, co go to obchodzi, myśleć nie chce...

Inteligencja nasza jest mernotą przez swoją bierność społeczną, a właściwie mówiąc, przez swoją antyspołeczność. To także skutki wiekowej niewoli.

Jak wybrnąć z tego okropnego wprost stanu rzeczy?

Towarzystwa kulturalno-owsiatowe, instytucje społeczne powinny obudzić swych członków do życia. Wprost nakazać swym członkom, aby uczęszczali tam, gdzie się mogą czegoś nauczyć. Prasa ze swej strony powinna wziąć sobie za obowiązek informowanie społeczeństwa o każdym objawie abnegacji umysłowej naszej inteligencji. Dziś modą się stało tworzenie tylko związków, któreby miały za zadanie dać swoim członkom papu i podwyżki miesięczne. Oto jedyny ruchliwszy udział naszej inteligencji w życiu społecznym.

I na pochwałę płci pięknej trzeba powiedzieć, że jeszcze kobiety dają oznaki życia, ale mężczyźni śpią snem nieprzebranym.

Wstyd, wielki wstyd!

k.

cym programem. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach.

Odczyt. W niedzielę, dnia 4 września o godz. 7 wiecz. w sali polskich Związków zawodowych na Pogoni odbędzie się odczyt p. Stańczyka na temat: „Kwestja robotnicza”.

Stawcie się wszyscy. Dn. 2 września, t. j. w piątek o g. 8 wiecz. odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie pierwsza powakacyjna lekcja śpiewu chórów Lutni dąbrowskiej, na którą zarząd zaprasza wszystkich czynnych członków oraz osoby, które pragną wstąpić do Lutni.

Fałszywe 1000-markówki. W obiegu dość często kursują fałszywe 1000-markówki. Banknoty po 20 lub 100 mk. fałszywe — podrabiacze wycofali już z obiegu, gdyż prawdopodobnie nie opłaca im się w dzisiejszych ciężkich czasach skórka za wyprawę wobec drożyzny papieru, farby i robocizny. Fałszerze jeżeli wypuszczają w obieg, to tylko tysiącówki. W polskiej krajowej kasie pożyczkowej prawie codziennie zatrzymują fałszyfikaty i sprawy kierują do prokuratora.

Wykrycie kradzieży w puzapie. Niektórzy robotnicy pracujący w magazynie puzapu, od dłuższego czasu dopuszczali się systematycznie kradzieży przywożonych w wagonach do magazynu produktów. Trudno było przyłapać ich na gorącym uczynku, gdyż brali małe ilości produktów i zawsze umieli je ukryć. Zwykle wynosili skradzione produkty w małych woreczkach, ukrytych na ciele pod ubraniem. Dopiero w tych dniach wywiadowcy policji wpadli na trop złodziejów. Skradzione artykuły żywnościowe jak mąkę, cukier a nawet i ziemniaki

sprzedawali pasero Chanie Bekermanowej przy ul. Piłsudskiego 40 w Sosnowcu. Na gorącym uczynku w chwili oddawania woreczków z mąką paserco w jej mieszkaniu zostali ujęci dwaj robotnicy Stanisław Ch i Stanisław P. W mieszkaniu Bekermanowej przeprowadzono natychmiast rewizję i znaleziono 6 woreczków mąki i dwa woreczki kartofli, pochodzące z kradzieży. Mąkę i kartofle zabrano jako dowód rzeczowy. Paserka nie przyznaje się do kupna kradzionych artykułów, lecz nie może wskazać źródła ich pochodzenia. Robotnicy również nie przyznają się do kradzieży. Wartość skradzionej mąki wynosi 9400 mk. Puzapp stwierdził brak 452 klg. mąki. Dalsze śledztwo w toku.

Echa pożaru lasu w Ząbkowicach. Jak już donosiliśmy, w Ząbkowicach w dn. 12 sierpnia r. b. spłonęła znaczna część lasu, położonego opodal linii kolejowych Ząbkowice—Golonóg i Ząbkowice—Grodziec. Podczas tego pożaru spłonął również jeden dom we wsi Wygielzów. Przyczyna pożaru dotąd nie została należyście stwierdzona. Podejrzanie padło na zamieszkałego na leśniku na Basiuli Natana S., którego leśniczy spotkał w pobliżu palącego się lasu. Być może że podejrzanie jest niesłuszne, gdyż oskarżony tłumaczy się, że powracał z pociągu z Sosnowca w chwili, kiedy już dogaszanie pożaru było na ukończeniu. Po spisaniu protokołu, sprawę skierowano na drogę sądową.

Przemysłnictwo. Straż graniczna aresztowała wczoraj na granicy w Sosnowcu Wacława Z., który usiłował potajemnie przejść granicę. Z. usiłował przekupić żołnierza łapówką w kwocie 300 mk. Aresztowanego wraz z łapówką odprawiono do sędziego śledczego.

Drobny ogień. W ub. środę, o godz. w pół do drugiej po południu, w podwórzu domu Nr. 64 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, podczas smarowania dachów zapaliła się gwałtownie smoła wskutek nieostrożności. Ogień w porę zauważono i ugaszono przy pomocy domowników i przechodniów, przed przybyciem straży ogniowej.

Bacność rowerzyści. Niema prawie dnia żeby złodziej nie skradł rower. Wczoraj znowu skradziono rower Adolfowi Czelaga przy ul. Czeladzkiej Nr. 9 w Sosnowcu. A więc rowerzyści bacność przed złodziejami.

Nasze służące. Od dłuższego czasu służąca Franciszka Z. u zamieszkałej w Sielcu Heleny P. brała węgiel z komórki i wyносиła do swoich rodziców. Poszkodowana zdaje się po paskarsku oblicza swoje straty węglowe aż na 15 tysięcy marek. Dawniej za tę sumę można było kupić całą kopalnię węgla. Sprawę o tak olbrzymią szkodę skierowano na drogę sądową.

Znów defloracja. Zezwierzęcenie ludzi w dzisiejszych czasach przybiera coraz groźniejsze formy. Przed kilku dniami na stacji w Łazach wieczorem czekała na pociąg 20-letnia Agnieszka S. z Będusza. Kancelista kolejowy Jan M. podstępnie wyprowadził ją do lasu, a za nim udał się i telegrafista Bolesław K. W lesie kolejno dopuścili się nad bezbronną gwałtu. Dziewczyna krzyczała i wołała o pomoc lecz z powodu pewnej odległości od kolei wołania o pomoc nikt nie słyszał. Broniła się zawzięcie, o czym świadczyła podarta garderoba i siń-

ce na ciele. Lekarz stwierdził zgwałcenie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzieże. Z mieszkania Romana Dąbrowskiego, przy ul. Będzińskiej Nr. 42 skradziono portfel z dokumentami i gotówką, w kwocie 17 tys. mk. — Z mieszkania Szlamy Czulka przy ul. Małachowskiego 30

skradziono książki, wartości kilku tysięcy mk.

— Stanisławowi Olesiewi na Starym Sosnowcu skradziono zegarek srebrny, wartości 6 tys. marek.

— Stanisławowi Stępniewi w Sosnowcu skradziono z mieszkania ubranie, wartości 12 tys. marek.

Z piekła bolszewickiego.

Od osoby, świeżo przybyłej z południowej Rosji, otrzymaliśmy garść wiadomości, które poniżej podajemy:

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, iż obecnie w Sowdepji jedyną myślą i dążeniem nie tylko Polaków, lecz i ludności rosyjskiej jest zdobycie jakiegokolwiek pożywienia i wyrwania się z tego piekła za wszelką cenę.

W ubiegłym roku, kiedy dowiedziano się o pogromie bolszewików przez wojska polskie, ludność z niecierpliwością i utęsknieniem oczekiwała wkroczenia wojsk naszych i wybawienia jej od tyranji i jarzma bolszewickiego, to też wprost rozpacz ogarnęła mieszkańców na wieść o zawarciu pokoju w Rydze i sympatja narodu rosyjskiego do Polski po fakcie tym grubo zmalała.

Bolszewicy w obawie o swą władzę, która spoczywa na kruchych podstawach, dopuszczają się nieprawdopodobnych okrucieństw.

Inteligencja jest systematycznie tępią, krasnoarmiejcy bezkarnie kradną, palą i rabują, a ludność bezsilna cierpi i wygląda zmiłowania boskiego. Jedynie litwinów i Łotyszów traktują władze bolszewickie oględniej, natomiast Polaków przesładuje się i tępi z wyrafioną okrutnością

Chorzy Polacy, których liczba jest b. znaczna, leżą razem, bez względu na rodzaj choroby, na gołej ziemi lub posadźce w lokalach, częstokroć w szopach lub stajniach, nieoczyszczonych i nieogrzewanych, to też nieopisany brud, smród i robactwo dobija tych męczenników. W zimie zaś leżą przy 20—25 stop. mrozie i nawet wody napić się nie mogą, gdyż ta jest zamrznięta.

Organizacja bolszewicka jest sprężysta i dobrze zorganizowana.

Pod względem szpiclowsko-wywiadowczym przeszli daleko b. władze carskie.

Niechby tylko ktoś uśmiechnął się, czytając komunikat bolszewicki o kłescie lub niepowodzeniu ich wojsk, w tej chwili znajdzie się szpicel, który takiego jegomościa zaprowadzi do czerezwyczajki, to też ludzie obawiają się własnego cienia, a Polacy śpiją w ten sposób, iż stale jedna z osób dyżuruje, aby ktoś ze śpiących nie zaczął mówić lub krzyczeć w języku polskim.

Ze bolszewicy mają w Polsce swych licznych agentów i biura dobrze zorganizowane, dowodzi choćby fakt, iż ze zdumiewającą dokładnością przeprowadzają i określają termin każdego u nas strajku i bezrobocia; specjalnie zaś interesują się Warszawą i Zagłębiem.

Dla przeprowadzenia swych planów bolszewicy gotowi są zawrzeć sojusz z samym diabłem, ale tylko w tym celu, aby prowadzić nową wojnę, gdyż ta tylko jeszcze pozwoli utrzymać im się przy władzy i nieoficjalnie ciągle szerzą pogłoski o nowej wojnie z Polską. Mimo wszystko, Machno w dalszym ciągu operuje, jedynając sobie licznych zwolenników i daje się mocno we znaki komunistom, prócz tego

meńszewicy i eserzy pracują energicznie i przygotowują zamach, który prawdopodobnie wybuchnie w jesieni.

O życiu handlowym, przemysłowym czy kulturalnym w podobnych warunkach nie może być naturalnie mowy.

Przemysł jest np. tego rodzaju, iż kopalnie na południu Rosji wraz z okręgiem podmoskiewskim dają miesięcznie około 25 milionów pudów węgla, z czego pod kotłami i na własne potrzeby kopalń idzie około 17 mil. pudów, pozostaje zatem około 8 milionów pudów, a tymczasem potrzeba go 200 milionów, nic też dziwnego, że wzięto na opał nie tylko wszystkie płoty i ogrodzenia różnego rodzaju, lecz zdjęto nawet dużą ilość dachów, powyrwano drzwi i okna, a nawet podłogi i strach pomyśleć, co będzie w nadchodzącej zimie, tymbardziej, że bolszewicy potekwirowali wszytką cieplejszą odzież.

W przemyśle żelaznym z powodu ogólnych braków panuje również zastój i jedynie fabryki, pracujące dla potrzeb wojskowych idą jako tako.

Handel prywatny, stowarzyszenia handlowe i olbrzymie kooperatywy znikły, natomiast handel i to na olbrzymią skalę prowadzi żydzi, będący w przyjacielskich stosunkach z bolszewikami i ci żyją na szeroka stopę, jeżdżą autami i urządzają uczty i przyjęcia dla komisarzy, za które płacą horrendalne ceny.

(d. c. n.)

Z kraju.

Aresztowanie współnika Słomczyńskiego.

Częstochowa, 1 września.

Wyrokiem sądu wojskowego okręgu gen. w Kielcach, jako sądu doraźnego w Częstochowie, skazany został szeregowiec 50 pp. Stanisław Miarka za dokonanie szeregu napadów na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Miarka oskarżony był o napad na mieszkanie Kobyłkiewicza we wsi Kocin; napad na sołtysa Szczypiora; napad na dwór w Madalinie wraz ze Słomczyńskim, gdzie został ranny i wiele innych napadów.

Wyrok powyższy został zatwierdzony w dniu 29 sierpnia przez dowódcę okr. gen. Kielce gen. Latinika. W dniu 30 sierpnia St. Miarka o godz. 6 i pół wieczorem wywieziony pod silną eskortą z więzienia załogowego na miejsce stracenia, obok cmentarza na Kulach, gdzie go o godz. 7 wiecz. rozstrzelano.

Doktor WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczołpłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.

— oprócz świąt. —

BĘDZIN, ul. KOŁŁATAJA 33.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś Bronisławy.

Jutro Szymona.

Wsch. słońca 5 m. 55

Zach. „ 7 m. 11

2

piątek

Z teatru. Roboty około odrestaurowania teatru postępują naprzód. Dotychczas odnowiono dach nad estradą kosztem 200.000 mk., przebudowano wejście i odgrodzono wejścia na galerję; obecnie przystąpiono do układania posadzki mozaikowej w przedśionku i sali wejściowej i do odświeżenia sali teatralnej wewnątrz. Na przeróbki te wydatkowano 600.000 mk.; ogólne wydatki w tym roku wyniosą 1.300.000 mk. W roku następnym projektowane jest odnowienie zewnętrzne teatru.

Skargi. Otrzymujemy liczne korespondencje byłych wojskowych ze skargami, iż nie mogą nigdzie znaleźć zajęcia, wskutek czego cierpią wielką nędzę. Czy to tak być powinno?

Zebranie. Dzisiaj odbędzie się w Sosnowcu zebranie tygodniowe członków nar. zjednoczenia w lokau własnym o godz. 6 po południu. Uprasza się o liczny udział.

Teatr czarodziejski „Bosko”. Dziś i jutro, w d. drugim i trzecim września, odbędzie się w sali kino Zagłoba w Sosnowcu o godz. 8 i pół wiecz. nieodwołalnie ostatnie 2 występy mistrza Bosko z zupełnie zmienionym, wielce interesują-

TELEGRAMY.

Sytuacja w Warszawie.

Warszawa, 1 września.
(Przez telef.).

Sytuacja strajkowa bez zmiany. Robotnicy miejscy zwołują walny wiec celem zaprotestowania przeciw używaniu S.S.S. do uruchamiania zakładów użyteczności publicznej.

Zmiany w gabinecie.

Warszawa, 1 września.
(Przez telef.).

Obrazy komisji skarbowo-budżetowej nad expose min. skarbu Steczkowskiego trwały trzy dni. Dyskusja nie dała żadnych konkretnych projektów rozstrzygających kwestję walutową.

W kołach sejmowych, przeciwnych Steczkowskiemu mówią, że b. min. skarbn. Wł. Grabski powołuje się na swój przykład, kiedy to w roku ub. wstąpił, gdy sytuacja była b. ciężka, więc ma nadzieję, że to samo uczyni i jego następca.

Natomiast w kołach popierających rząd głoszą, że gabinet uda się utrzymać i że będzie on miał charakter więcej urzędniczy niż polityczny.

(Wskazuje to, iż przewidywane są jednak zmiany w gabinecie. Przep. red.)

Wyjazd posła.

Warszawa, 1 września.
(Przez telef.).

Posel polski w Moskwie p. Filipowicz wyjeżdża dziś z powrotem do Moskwy.

Z rady ligi narodów.

Paryż, 1 września.
(Tel. wł.)

Według doniesień prasy decyzja rady ligi będzie miała charakter prawniczy, a nie polityczny.

Prasa twierdzi, że decyzja ostateczna wydana będzie przez trybunał międzynarodowy.

Coraz bardziej utrwała się przekonanie, że linja Sforzy będzie przyjęta przez radę ligi narodów.

Paryż, 1 września.

(Przez telef.).

Dziś rada ligi narodów rozpoczęła posiedzenie o g. 4 po południu.

Sytuacja strajkowa.

Lublin, 1 września.
(Przez telef.).

Wezoraj o 7 wieczorem zdecydowano strajk kolejowy w Lublinie. W Dęblinie i Chełmie niema strajku. Strajkuje w dyr. radomskiej tylko Kowel.

W Lublinie, gdy się przekonano, że do strajku namawia osobnik, będący na żołdzie bolszewików, powrócono do pracy.

Pomoc dla Rosji.

Warszawa, 1 września.
(Przez telef.).

Donoszą tu, iż w Moskwie zorganizowano już i otwarto biura amerykańskie celem pomocy z pomocą głodującej ludności.

Pracownicy biur tych składają się przeważnie z rosjan.

BRACIA JABŁKOWSCY

Sp. Akc.

ODDZIAŁ
HURTOWY

TOWARY BAWELNIANE
I WELNIANE

WARSZAWA

Bracka 25 (wejście Chmielna 19)

ŁÓDŹ

Piotrkowska 115.

Bacność! Długoletnia fabryka kapeluszy znanej firmy „M. Bergman” Bacność!

UWAGA: Filia w Dąbrowie-Bdn. przy ul. Soleskiego 7.

przy ulicy Modrzejskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przefasonuje i farbuję damskie, męskie i dziecięce kapelusze, ma honor zawiadomić Sz. Klientelę, że na sezon zimowy wprowadziła z zagranicy tzw. lustrimaszynę do przerabiania filcowych kapeluszy na velour (poł pluszowy) — jednocześnie 20 najnowszych damskich modeli zimowych. W celu uniknięcia nawału pracy, radzę, aby Sz. Klientela raczyła już obecnie powierzyć mi kapelusze do przefasonowania, które będę wykonywał spiesznie i najstaranniej. Aby wykonanie było podług gustu i nie być wprowadzonym w błąd, uprasza się o zwrócenie uwagi na dokładny adres:

M. Bergman w Sosnowcu,
ul. Modrzejska 15
— w podwórzu. —

Dla modystek — specjalny rabat

Józef Hlawski Sosnowiec 3 Maja 4.

Biuro dzienników i ogłoszeń oraz skład materiałów piśmiennych

zawiadamia, że nadszedł świeży transport najnowszych (damskich i męskich) **żórnali mąd**, oraz poleca w bardzo dużym wyborze: pocztówki, obrazy, papeterje, makulaturę gazetową do pakowania, kalkę maszynową po cenach hurtowych, oraz wszelkie przybory piśmienne i kancelaryjne

Z początkiem września b. r. zostaną otwarte zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

w SOSNOWCU

Kursy Handlowe

Wpisy w dniach 1, 2, 3, 4 września między 11—12 i 4—6 w Dyrekcji przy ul. Dęblińskiej Nr. 1.

Nadeszły prospekty i są do nabycia w księgarni „Wiedza” ul. 3-go Maja
Cena Mk. 40, z wysyłką Mk. 45.

8-kl. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

L. LIBERMANÓWNY w SOSNOWCU (Kowalska 6)

Zapisy do kl. wstępnych, I do VII włącznie przyjmuje jeszcze kancelaria codziennie od godz. 3—5 pp.

Na podstawie poczynionych starań w Ministerstwie W. R. i O. P., Gimnazjum przyjmuje zapisy również **chłopców** do kl. podwstępnej (bez umiejętności czytania i pisania, od 7—9 lat) i wstępnej (egz. wstępny, od 8—10 lat. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Dotychczasowe uczenie winny zgłosić się do szkoły w czwartek, 1 IX, o godz. 8 i pół rano. DYREKCJA.

Lekarz Dentysta

Marja Teichner

przyjmuje codziennie od 10—11 i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejska 43 drugie piętro.

Doktór Medycyny

Wł. Bitny-Szlachta

B. ordynator kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz od 6—8 panie od 5—6.

Ul. Małachowskiego Nr. 16.

LECZNICA

chorób kobiecych

D-ra I. Eysymonta

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego Nr. 11
przyjęcia chorých 10-12 5-7.

Dr. med.

T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne, specjalność: **choroby płuc**
SOSNOWIEC, Dęblińska 7.
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

DENDYSTA

I. SZATENSZTEIN

SOSNOWIEC, Modrzejska 3
Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ „ 3—6 po poł.

DOKTÓR

LUDWIK POZNANSKI

Choroby uszu, gardła, nosa i płuc.
Powrócił z wojska i wznowił przyjęcia.
Ul. Małachowskiego 9 (parter).
Przyjmuje od 11—1 i 5—7.
Niedziele i święta od 12—1.

Lekarz

Dr. med. J. Ferber

b. ordynator szpitala wiedeńskiego przyjmuję od godz. 10—12 i 3—5.
Będzin, Hotel Bristol.

Dr. Marcell Rosen

Będzin, ul. Sączewskiego 8 II p.
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Preparaty 606 i 914.
Badanie krwi.
Przyjmuje od 2—6 ppół.

Dr. Józef Małacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—7 godz. popoł. (oprócz świąt).
Będzin, Nowy Rynek № 3.

Lekarz Dentysta

A. INGSTER

SOSNOWIEC, ul. Warszawska 10
tel. 175.
powrócił.

OKULISTA

D-r medycyny

L. CWIBAK

przeprowadził się do innego mieszkania w BĘDZINIE na ulicę Sączewską Nr. 4 I piętro, tuż obok Starostwa.

Ordynuje w chorobach ocznych od 12—2 przed połud. i od 5—7 po poł. W niedziele i święta od 10—12 przed połud.

DRABNE OGŁOSZENIA.

Starsza kobieta do obsługi i dziecka potrzebna. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa.

Okazja do sprzedania aparat kinematograficzny w komplecie najnowszej konstrukcji. Wiadomość Teofil Dziurkowski ul. Miła 4.

Aleksander Sliwiński zgubił odcroczenie wojskowe i świadectwa z autokolumny.

Benedykt Felus zgubił przepustkę graniczną i paszport.

Lekcji stenografii polskiej udzielał. Wiadomość w „Iskrze” w Sosnowcu.

Poszukuję wspólnika z kapitałem, do otwarcia fabryki kafi. Zgłoszenia ul. Konrada 7. Mieszalski.

Pokoiku umebłowanego poszukuje urzędnik bankowy zaraz. Oferty Sosnowiec „Iskra” 1471.

Słusarz maszynowy maszynista z długoletnią praktyką poszukuje pracy Zgłoszenia Sosnowiec Pogoń Będzińska Nr. 32. Słotkowski.

Konrad Mrozek zgubił legitymację tymczasową.

Maszyna ręczna „Singer” do sprzedania, Sosnowiec ul. 3-go Maja 3 m. 6.

Andrzej Jańczyk zgubił zaświadczenie na przepustkę na Śląsk, wydana w Pośrednictwie Pracy.

Józef Bursztyn zgubił paszport dokumenty, świadectwo kowalskie i 1000 mk.

Gospodyni umiejąca dobrze gotować potrzebna do domu kawalerskiego. Wiadomość w aptece Stan. Baera w Będzinie.

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Kranc Dekiarta 9 przyjmuje do reparacji maszyny do pisania, szycia, rachowania gramofony, samochody, motocykle, rowery, nogi sztuczne, szlifowanie brzytwy noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Bujak Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin.

Lupman Zaromł zgubił swój dowód osobisty wydany przez gminę Kamińsk.

Berek Zylbermine zgubił paszport wydany w Dąbrowie.

Chaim Dawid Gutrajnd, Będzin, rocznik 1887 zgubił odcroczenie, wydane w PKU. Będzin oraz dowód osobisty.

Potrzebny do kantoru chłopiec umiejący pisać. Wiadomość w „Iskrze”.

Paweł Bartusik zgubił paszport wydany przez gminę Bobrowniki.

Poszukuję posady ślusarskiej lub gierskiej. Oferty pod „Słusarz” Noworadomsk, ul. Smolna 3. Roman Lechowski.

Kurs kroju haftu Kołtąta 11. Nowakowska.

Rower do sprzedania w Sielcu ul. Kałiska 29. Wiadomość u Gołębiowskiego.

Dnia 25 sierpnia b. r.
na nowym rynku w Zawierciu skradziono portfel, w którym znajdowały się paszport i karta demobilizacji, na imię Jana Jędryka, zamieszkałego w Zawierciu, ul. Ogrodowa Nr. 9.

Do sprzedania zegar, iustro, szafka z blatem marmurowym stoliki. Sosnowiec, Kołtąta 6, III piętro Od 5-ej do 7-ej wiecz.

Dnia 31. VIII zaginęły owce, 6 czarnych i 1 biała. Ktoby wiedział gdzie się znajdują niech odeśle do Czeladzi, ul. Bytomska 54 do Pawła Spyrzyńskiego za wynagrodzeniem.

Melodykon do sprzedania. Wiadomość Zagórska 10.

Zachara Michał zgubił portfel z paszportem wydany przez gminę Wierzbno pow. Miechowski.

Beitner Lewek, zgubił legitymację, kupon chlebowe, cukrowe, oraz konfolkę.

Janus Refal zgubił portfel z paszportem kartę zwolnienia kwit na węgiel z kop. „Milowice” i 1000 mk. gotówki. Uprasza się o zwrot do „Iskry” za nagrodą 500 mk.

W drodze na szosie między Strzemieszycami a Dąbrową zgubiono torebkę damską ze złotem zegarkiem i portmonetką z innymi drobiazgami. Sumienny i łaskawy znalazca zwróci do Cyzmera w Dąbrowie, Kr. Sobieskiego Nr. 2 za nagrodą 10.000 mk.

Gawron Jan zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.

Sprzedam deski grabowe, niotły stajenne, pnie dębowe, łopaty bukowe podwójne piekarskie, syrop deserowy. Dąbrowa, ul. 3-go Maja Nr. 1.

2 albo 1 pokoju

umebłowany chętnie z pełnym utrzymaniem 2 osób poszukuje się natychmiast Zgłoszenia „Dyrektor gimnazjum” do „Iskry”.

Profesor poszukuje umebłowanego pokoju Zgłoszenia „Polonista” do „Iskry”.

Szofer-Mechanik wykonywujący wszelkie reparacje przy pługach motorowych i samochodach. Przeprowadzi światło elektryczne dzwonki, telefony i różne urządzenia elektryczne, poszukuje odpowiedniej posady, zgłoszenia wraz z podaniem warunków. Warszawa ul. Dobra Nr. 53. pod „Szofer”.

POMNIKI GOTOWE poleca Zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec ul. Aleja. Tam wykonywa się grobowe figury z piaskowca, marmuru i granitu, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarsstwa.

Franciszek Pięta zgubił kartę powołania wydaną w PKU Będzin

Zdemobilizowany

podoficer z 4-kl. klas. domowym wykształceniem 8-mio miesięczną praktyką biurową poszukuje zajęcia w biurze w handlu. Zgłoszenia do „Iskry” dla „Zdemobilizowanego”.

Anna Krutka zgubiła kartę meldunkową wydaną w gminie Rzeszów Nr. 38.

Niepomocyn Bartzyr zgubił dowód osobisty, bilet roczny ulgowy z dyr. kol. W. W. reklamację i kartę zwolnienia z PKU. i legitymację związkową, Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry” w Sosnowcu